

Zieliński, Konrad

Kwestia obywatelstwa polskiego dla repatriantów, reemigrantów i uchodźców z Rosji w latach 1918-1922 : regulacje prawne a praktyka urzędnicza

Dzieje Najnowsze 33/4, 23-36

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Konrad Zieliński
Lublin

Kwestia obywatelstwa polskiego dla repatriantów, reemigrantów i uchodźców z Rosji w latach 1918-1922. Regulacje prawne a praktyka urzędnicza

Artykuł dotyczy nadawania obywatelstwa polskiego uchodźcom, emigrantom i reemigrantom z terenów byłego Imperium Rosyjskiego w pierwszych latach po ukonstytuowaniu się państwa polskiego. Górna cezura chronologiczna to kwiecień 1922 r., kiedy mijał termin dokonywania tzw. opcji na rzecz obywatelstwa polskiego, rosyjskiego lub ukraińskiego, ustalony traktatem ryskim z marca 1921 r., kończącym wojnę polsko-bolszewicką.

Przedmiotem moich zainteresowań są tutaj przybysze z tych obszarów, które w grudniu 1922 r. znalazły się w granicach Związku Radzieckiego. Stąd nie zajmuję się regulacjami dotyczącymi ruchu granicznego polsko-czechosłowackiego, a na marginesie jedynie wspominałam regulacje prawne dotyczące ludności zamieszkującej przed 11 listopada 1918 r. terytoria należące do Niemiec.

Artykuł jest oparty na materiałach znajdujących się przede wszystkim w archiwach polskich: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz Archiwum Państwowym w Lublinie. Wykorzystałem również prasę urzędową oraz inne materiały i dokumenty kolportowane przez rząd Polski. Nie dotarłem do wszystkich polskich archiwów, w których mogą być przechowywane materiały dotyczące poruszanych tu zagadnień. Ze względu na fragmentaryczność i rozproszenie dostępnych źródeł nie ma praktycznie możliwości ustalenia przybliżonej choćby liczby osób starających się o obywatelstwo polskie i sporządzenia odpowiedniego zestawienia statystycznego. Działania urzędnicze zarejestrowane w powiatach regionu lubelskiego czy odnotowane w urzędach centralnych w Warszawie występowały także w innych województwach. Mechanizm postępowania był taki sam. Wyjątki dotyczyły tylko województw wschodnich, co zasygnalizowano w tekście.

Akty prawne

Kwestia obywatelstwa polskiego była rozpatrywana jeszcze w czasie trwania okupacji państw centralnych przez na poły samodzielne władze polskie — jeden z projektów z 1917 r. zakładał, że wszyscy ci, którzy po 1 sierpnia 1914 r. opuścili obszar państwa Królestwa Polskiego, a powrócą do kraju najdalej w ciągu roku po zakończeniu działań wojennych lub pisemnie zawiadomią swoją gminę o chęci powrotu i gotowości przyjęcia polskiego obywatel-

stwa, nabędą je niejako automatycznie. Odmiennie regulacje dotyczyły innych kategorii osób, np. tych, którzy przed 14 sierpnia 1914 r. opuścili granice Królestwa Polskiego lub Polaków urodzonych i zamieszkałych w Rosji, np. polskich zesłańców politycznych (tzw. sybiraków) i ich rodzin oraz małżonków osób posiadających przynależność państwową w Królestwie Polskim¹. Był to tylko jeden z projektów (Tymczasowej Rady Stanu), a aż do ogłoszenia niepodległości nie wprowadzono w życie jednolitych regulacji dotyczących obywatelstwa.

Kwestia obywatelstwa, jak należało się spodziewać, już w pierwszych miesiącach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wzbudzała wiele kontrowersji. Nie zakończony proces kształtowania granic nowego państwa, realne zagrożenia zewnętrzne, jak również niejednolita struktura narodowościowa państwa polskiego i „dziedzictwo rozbiorów”, jakim były różne systemy prawne funkcjonujące na scalonych z trzech terytoriów rozbiorowych ziemiach polskich, sprawiały, że trudno było o jednolite uregulowania prawne. Fakt, iż duża część obszarów, które na mocy traktatu wersalskiego lub wskutek akcji militarnej strony polskiej znalazły się w granicach nowego państwa, była etnicznie niepolska, nakazywał — czasem nieuzasadnioną — ostrożność w przyznawaniu polskiego obywatelstwa osobom o innym niż polskie pochodzeniu. Obawy co do lojalności niektórych grup narodowościowych żywiły polskie partie prawicowe, przede wszystkim środowiska związane z Narodową Demokracją (tzw. endecją)². Również przedstawiciele ugrupowań centrowych i lewicowych w polskim parlamencie nie mieli jasno sprecyzowanych poglądów na temat zasad przyznawania obywatelstwa polskiego. Problem ten dotyczył nie tylko tej ludności niepolskiej, która po ukonstytuowaniu się państwa polskiego i ustaleniu jego granic po 1922 r. ostatecznie znalazła się w jego granicach. Również rzesze niepolskich repatriantów i uchodźców, głównie z porewolucyjnej Rosji, stały wobec konieczności zapewnienia sobie prawa pobytu w Polsce. Jednolitym regulacjom prawnym i ich sprawnemu funkcjonowaniu nie sprzyjał też fakt, że lata 1919-1926 cechowała bardzo mała stabilność władzy politycznej w Polsce (kilkanaście gabinetów i premierów).

Niemniej jednak, wkrótce po zakończeniu pierwszej wojny światowej, problemu migracji i reemigracji dotyczyło kilka ustaw, z których najwięcej kontrowersji wzbudziła pierwsza, ogłoszona 20 stycznia 1920 r. Ustawa ta przyznawała obywatelstwo polskie osobom nie posiadającym innego obywatelstwa i osiedlonym na obszarze państwa polskiego. Za osiedloną w państwie polskim uznawano osobę, która:

- 1) była zapisana lub miała prawo być zapisana w księgach ludności stałej byłego Królestwa Polskiego;
- 2) miała prawo „swojszczyzny” (przynależności) w jednej z gmin na obszarze państwa polskiego, stanowiącego poprzednio część składową monarchii austro-węgierskiej;
- 3) miała już przed 1 stycznia 1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze państwa polskiego, stanowiącego wtedy część składową państwa pruskiego;
- 4) była zapisana do gminy lub organizacji stanowych na ziemiach byłego Cesarstwa Rosyjskiego, a wchodzących obecnie w skład państwa polskiego.

¹ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Tymczasowa Rada Stanu 1916-1918 (dalej TRS), 15, k. 187-188.

² Większość działaczy endeckich negowała odrębność etniczną Rusinów, tj. Ukraińców i Białorusinów, postulując ich całkowite wynarodowienie (polonizację). Według endecji Żydów powinno się odizolować od społeczności polskiej, mniejszość niemiecką zaś pozbawić jej pozycji gospodarczej i politycznej. A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1979, s. 19-21.

Brzmienie tej ustawy stwarzało możliwości poważnych nadużyć ze strony władz polskich, nie zainteresowanych nadawaniem obywatelstwa niektórym grupom narodowościowym. Abstrahując nawet od postawy władz polskich — nietrudno dowiedzieć, że zastosowane w niej definicje osób, którym przysługiwało obywatelstwo polskie, nie obejmowały wszystkich potencjalnie zainteresowanych. Weźmy pod uwagę osoby, którym obywatelstwo należało się z racji zamieszkiwania w Królestwie Polskim — zdarzało się tam, że zwlekano z zarejestrowaniem lub nie rejestrowano urodzonych dzieci. Takie przypadki często dotyczyły ludności żydowskiej i ludności wiejskiej, zwłaszcza w słabo zurbanizowanych, zachodnich guberniach byłego państwa rosyjskiego, które później znalazły się w granicach państwa polskiego (grupa „zapisanych do gminy lub organizacji stanowych na ziemiach byłego Cesarstwa Rosyjskiego”). W czasie pierwszej wojny światowej zaginęły lub uległy zniszczeniu dokumenty stanu cywilnego części ludności — to stwarzało potem poważne trudności z udowodnieniem swojego miejsca zamieszkania przed 1918 r. Dodając do tego niechętną niektórym grupom narodowościowym postawę urzędników administracyjnych nowych władz polskich, ustalenie i udowodnienie, czy dana osoba rzeczywiście była lub czy „miała prawo być zapisaną” w księgach ludności stałej, nastęrczało wielu trudności. Na mniejszą skalę dotyczyło to mieszkańców Galicji, wchodzącej w skład monarchii austro-węgierskiej. Odnosiło się to w zasadzie tylko do Galicji wschodniej, zamieszkaney w znacznym stopniu przez ludność ukraińską. Jak łatwo zgadnąć, w przypadku zagubienia lub zniszczenia ksiąg mieszkańców danej gminy problemy spotykały głównie osoby innego niż polskie pochodzenia. Ich przynależność do państwa polskiego łatwo było zakwestionować.

Na istotną sprzeczność tej ustawy z traktatem wersalskim wskazała dyplomacja niemiecka. Według ustaleń wersalskich obywatelstwo polskie przysługiwało z tytułu obywatelstwa niemieckiego osobie mającej stałe miejsce zamieszkania na całym obszarze nowo powstałego państwa polskiego, a nie tylko — jak wynikało to z „polskiej” ustawy z 1920 r. — na obszarze stanowiącym poprzednio część państwa pruskiego. Słusznie podnoszone protesty dyplomacji Republiki Weimarskiej wskazywały na obywateli niemieckich zamieszkałych również poza granicami dawnego zaboru pruskiego (np. mieszkających w znajdującej się w Królestwie Polskim Łodzi). Wobec różnic interpretacyjnych między Polską a Niemcami stanowisko w tej sprawie zajęła Liga Narodów i Stały Trybunał Sprawiedliwości w Hadze. Spór ciągnął się aż do 1924 r., uregulowała go polsko-niemiecka konwencja tzw. wiedeńska z 30 kwietnia t.r. Według jej ustaleń i zgodnie z żądaniem strony niemieckiej, obywatelstwo polskie nabywały osoby mające tzw. domicyl (miejsce stałego zamieszkania) na całym obszarze Polski, przy czym dopuszczono możliwość podania dwóch stałych miejsc zamieszkania. Do nabycia polskiego obywatelstwa wystarczyło wskazanie jednego z nich na obszarze Rzeczypospolitej, przy czym nie było wymagane zamieszkiwanie tej osoby w Polsce. Konwencja wiedeńska za ostateczny termin emigracji osób optujących za Niemcami przyjęła datę 1 lipca 1926 r., dając zarazem władzom polskim podstawę do usuwania po tym terminie osób optujących na rzecz obywatelstwa innego niż polskie. Wykonanie tych postanowień budziło wiele kontrowersji w okresie międzywojennym³.

Odmienne rozwiązanie w tym zakresie przyjęte zostało w traktacie polsko-rosyjskim, podpisanym 18 marca 1921 r. W rozumieniu punktu 2 artykułu VI traktatu byli obywatele Cesarstwa Rosyjskiego, którzy ukończywszy lat 18 znajdowali się w chwili ratyfikacji traktatu w Rosji, a byli zapisani lub mieli prawo być zapisani do ksiąg ludności stałej w Królestwie

3 H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995*, Lublin 1998, s. 48-49.

Polskim i w przewidzianym terminie złożyli przez konsulem lub przed innym urzędowym przedstawicielem państwa polskiego oświadczenie o wyborze polskiego obywatelstwa (opcja), byli uważani za obywateli polskich. Termin złożenia odpowiedniej deklaracji upływał w kwietniu 1922 r. Warunkiem było przyjęcie i uznanie deklaracji przez odpowiedniego urzędnika. Musimy także być świadomi faktu, iż w województwach wschodnich (Wołyń, Polesie, tzw. Galicja Wschodnia) z uwagi na niejednorodną strukturę narodowościową, często o przewadze ludności etnicznie niepolskiej, i bliskość granicy z Rosją Radziecką władze były dużo bardziej wyczulone na niektóre kategorie osób i powszechnie stosowane regulacje prawne uzupełniały zarządzeniami o charakterze doraźnym. Nierzadko, wskutek napiętej sytuacji wewnętrznej, regulacje doraźne miały bardziej restrykcyjny charakter, a ich stosowanie było wydłużane.

Regulacje prawne a praktyka urzędnicza

Reemigracja i emigracja z Rosji trwała właściwie przez cały czas okupacji państw centralnych, tj. od 1915 r. Od końca marca 1918 r. skala zjawiska była już tak duża, że władze okupacyjne wprowadziły odpowiednie rozporządzenia regulujące jej rozmiary. Do 1918 r. około 800 000 polskich żołnierzy, jeńców i uchodźców znalazło się na terytorium należącym do państwa sowieckiego. Najprawdopodobniej w tej liczbie znaleźli się także nie-Polacy mieszkający na ziemiach polskich. Do 1925 r. ogólna liczba obywateli polskich repatriowanych ze Związku Radzieckiego wynosiła 1 265 000 osób, z których większość powróciła do Polski w latach 1919-1922⁴. Jednakże ustalenie dokładnych danych ilustrujących rosnący ruch migracyjny z Rosji okazywało się być niemożliwe już w 1918 r., gdyż tylko część z rejestrowanych powracających i uchodźcych z ogarniętej rewolucją Rosji przyjeżdżała do Warszawy, a bardzo wielu przekraczało „zieloną granicę”. Zjawisko to pogłębiało się w następnych miesiącach, także po 11 listopada 1918 r.⁵

Zrozumiałe jest, że w dobie nie zakończonych ruchów migracyjnych, przy trwających działaniach wojennych i rozległości terytorialnej państwa sowieckiego, nie wszyscy zainteresowani zdołali dotrzeć do polskich placówek dyplomatycznych, nie do każdego także dotarła ta część traktatu ryskiego, która regulowała sprawy obywatelstwa. Przypuszczać należy, że w wielu przypadkach presja lokalnych władz sowieckich uniemożliwiła dokonanie opcji na rzecz państwa polskiego⁶. Niektórzy nie chcieli bądź nie mogli ujawnić się z obawy przed władzami sowieckimi, np. wskutek członkostwa w antybolszewickich organizacjach politycznych i formacjach militarnych. Byli i tacy, którzy nie do końca świadomi byli obowiązujących zarządzeń. Z kolei przekroczenie „zielonej granicy” budziło podejrzania władz polskich. Jednocześnie nie zawsze obiektywna ocena sytuacji i postawa urzędników polskich, niekiedy celowo starających się wykazać braki w dokumentacji zebranej lub dotyczącej petenta lub w inny sposób utrudnić uzyskanie prawa pobytu w Polsce lub obywatelstwa, stawiła zainteresowanych, zagrożonych deportacją, w sytuacji niezmiernie trudnej. Jeszcze w sierpniu 1926 r. w piśmie okólnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do wojewodów w Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Łucku, Nowogródku i Wilnie w sprawie nadawania i stwierdzania

⁴ N. Davies, *White Eagle, Red Star: The Polish-Soviet War 1919-1920*, London 1972, s. 32; E. M. Kulischer, *Europe on the Move: War and Population Changes, 1917-1947*, New York 1948, s. 130-131

⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Urząd Wojewódzki Lubelski 1919-1939 (dalej UWL), WPOS 48, k. 10.

⁶ AAN, Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Rosji Radzieckiej [1916, 1918-1919] (dalej PRRR) 99, k. 1-9, W sprawie Dekretu Rady Komisarzy Ludowych pt. „O wyjściu niektórych kategorii osób z obywatelstwa rosyjskiego”.

obywatelstwa pisano, że chociaż ustalono granicę wschodnią Rzeczypospolitej, większość ludności osiadłej na terenach województw wschodnich nie ma ustalonego obywatelstwa. Powodem było, że księgi stanu cywilnego zostały wywiezione do Rosji bądź zaginęły, co uniemożliwiało ludności wykazanie się wymaganymi dowodami. Wtedy pozostawała jedynie żmudna droga indywidualnego dochodzenia i nadawania obywatelstwa. Dopiero rozporządzenia z lat 1925-1926 nakazały sumaryczne stwierdzanie obywatelstwa osób zaliczonych do niektórych kategorii, które można było uznać za należące do stałej ludności danych miejscowości⁷.

Dostępne źródła informacji nie pozwalają ustalić dokładnej liczby osób z terenu byłego Cesarstwa Rosyjskiego przybyłych na terytorium Drugiej Rzeczypospolitej i starających się o uznanie lub uzyskanie polskiego obywatelstwa w latach 1918-1922. Niemniej jednak pozwalają przybliżyć politykę polskich władz państwowych w stosunku do uchodźców i emigrantów oraz wskazać na preferencje bądź zastrzeżenia żywione przez władze wobec niektórych kategorii osób.

Od końca 1918 r. rzesze uchodźców, w obawie przed bolszewikami, chroniły się w Polsce i Rumunii. Początkowo korzystali oni z pomocy władz polskich, które wydawały im paszporty emigracyjne. Bez większych problemów wydawano takie paszporty do lipca 1921 r., kiedy to zamknięto granicę polsko-rosyjską. Uciekano oczywiście dalej, co spotykało się z represjami władz polskich. Cała sprawa trafiła pod obrady Ligi Narodów, która w sierpniu 1921 r. przyjęła rezolucję, że żaden uchodźca z bolszewickiej Rosji nie może być przymuszany do powrotu. W rzeczywistości rząd polski nie respektował decyzji Ligi Narodów, odmawiając wydawania paszportów zagranicznych i usiłując wydalic z granic kraju osoby uznane za niepożądane⁸. Które kategorie osób uznano za niepożądane i jakie środki stosowano wobec tych osób, chcąc zmusic je do opuszczenia Polski?

Każdy przybysz zza wschodniej granicy państwa miał obowiązek zameldować się w miejscu swojego nowego zamieszkania. W instrukcjach przekazywanych posterunkom policji w sprawie ewidencji takich osób polecano, aby władze policyjne wraz z przedstawicielami władz lokalnych sprawdzały, czy w danej miejscowości nie przebywają osoby nie rejestrowane. Ponadto o każdym przybyśzu należało powiadomić miejscowe władze i co miesiąc wydawać opinię na temat jego „zachowania się pod względem politycznym, a zwłaszcza stosunku do Państwa Polskiego”⁹. Prawa do polskiego obywatelstwa nie mieli ci, którzy wstąpili dobrowolnie do armii państw obcych (w tym wypadku dotyczyło to Armii Czerwonej), przyjęli obywatelstwo obcego państwa i zataili ten fakt przed władzami polskimi lub porzucili służbę w wojsku polskim. Ta ostatnia kategoria najczęściej dotyczyła Żydów¹⁰. W przypadku obywatelstwa obcego, w uzasadnionych przypadkach, gdy zachodziło podejrzenie, że zostało ono nadane automatycznie lub siłą, należało się go pisemnie zrzec¹¹. Osoby, które po przekroczeniu granicy państwa polskiego nie dopełniły obowiązku zgłoszenia się na posterunku policji lub u władz lokalnych w z góry wyznaczonym terminie (w różnych powiatach ostateczny

⁷ APL, UWL, WO, 552 nlb.

⁸ AAN, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie [1916] 1919-1945 (dalej ARPL) 1358, k. 67.

⁹ APL, UWL, WSP 1323, k. 30. W celu zapewnienia sobie kontroli nad przybyszami władze lokalne zatrzymywały np. paszporty tych ludzi i wydawały im czasowe dowody tożsamości. Było to niezgodne z prawem i zagraniczne przedstawicielstwa w Polsce często interweniowały w tej sprawie w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. APL, UWL, WSP 1296, k. 213.

¹⁰ APL, UWL, WSP 1306, k. 155.

¹¹ APL, UWL, WO 557 nlb.

termin ustalano oddzielnie), podlegały wydaleniu z granic państwa¹². W rzeczywistości istniały możliwości prolongowania daty wydalenia — m.in. Nansen, wspólnie z organizacjami rosyjskich emigrantów w Polsce i na świecie, apelował do władz polskich i niejednokrotnie interweniował w sprawie obywateli rosyjskich¹³. Często te interwencje odnosiły pożądany skutek. W przypadku Żydów interweniowały światowe organizacje żydowskie, m.in. „Joint”, które pośredniczyły w załatwieniu wizy lub pomagały zdobyć pieniądze na podróż. Władze polskie szacowały, iż dzięki tej pomocy do końca 1922 r. wyjechało z Polski około 80 tys. osób, głównie do Ameryki Północnej¹⁴.

W przeciwieństwie do sytuacji w 1918 r., gdy władze polskie w zasadzie nie czyniły, przynajmniej oficjalnie, rozróżnienia co do narodowości powracających i uchodźców (choć zapewne chętniej przyjmowano i pomagano polskim reemigrantom niż byłym urzędnikom carskim lub prawosławnym chłopom z chełmskiego), po tej dacie osoby przybywające zza wschodniej granicy podzielono na dwie kategorie: pierwszą z nich stanowiły osoby narodowości polskiej, które bądź przed wojną, bądź w czasie wojny wyemigrowały do Rosji i chciały powrócić. Do tej kategorii należeli również ci Polacy, którzy zmuszeni byli wyjechać w czasie ewakuacji rosyjskiej z Królestwa Polskiego latem 1915 r. Bez specjalnych poruczeń osobom tym nie czyniono żadnych przeszkód w osiedlaniu się. W ślad za niektórymi z uchodźców przychodziły prośby władz politycznych, wojskowych i granicznych o obserwację, które przekazywano bezpośrednio komisariatom policji. Drugą kategorię osób stanowili Żydzi i Rosjanie (za Rosjan uważano często także Białorusinów i Ukraińców), wśród których wyróżniano osoby posiadające prawo do obywatelstwa polskiego i nie posiadające takiego prawa. W stosunku do pierwszych, a więc posiadających prawo do obywatelstwa z uwagi na współmałżonka lub zamieszkiwanie w Królestwie Polskim przed wojną lub ewakuacją rosyjską, nie czyniono większych przeszkód w osiedlaniu się, ale każdorazowo poddawano obserwacji. Drugim zaś utrudniano osiedlenie się, podejrzewając, że już samo przekroczenie granicy nastąpiło nielegalnie. Wobec tych osób lokalne władze wnioskowały o wysiedlenie¹⁵.

W wielu przypadkach osoby rejestrowane jako Rosjanie były wyznania mojżeszowego¹⁶. We wrześniu 1921 r. starosta siedlecki otrzymał od Komisarza Rządu m. Warszawy zawiadomienie, iż 156 obywateli rosyjskich, wyłącznie Żydów, ma przybyć z Warszawy do Siedlec na polecenie stołecznych władz. Komisarz dodawał, że większość z tych ludzi czeka na zgodę konsulatów amerykańskiego lub kanadyjskiego na wyjazd do tych krajów. Starosta apelował jednak o wstrzymanie tych transportów z uwagi na przepełnienie miasta, zwłaszcza że byli to głównie „Żydzi rosyjscy, nie znający polskiego i posługujący się carskimi rublami”. Starosta uważał, że tych z nich, którzy jeszcze nie otrzymali wizy amerykańskiej, kanadyjskiej lub jakiegokolwiek innej, powinno się bezwzględnie odstawiać do granicy. Argumentował, że na wizę amerykańską lub kanadyjską mogą czekać u siebie w Rosji¹⁷.

¹² APL, UWL, WSP 1322, k. 12.

¹³ AAN, ARPL 1352, k. 1-6, 10, 17-18.

¹⁴ AAN, ARPL 1358, k. 1-6, 67; APL, UWL, WSP 1145, k. 49-51.

¹⁵ APL, UWL, WSP 1323, k. 60-61.

¹⁶ Zob. np.: AAN, ARPL 1358, k. 5.

¹⁷ Większość z tych 156 osób okazywała zaświadczenia polskich władz granicznych, które stwierdzały, że dana osoba kwalifikuje się do polskiego paszportu. W rzeczywistości, przynajmniej w świetle regulacji prawnych, nie posiadały one takich praw, gdyż nigdy wcześniej w Polsce nie mieszkały. Wskazywałoby to albo na nielegalne przekraczanie granicy, albo na korupcję wśród polskich władz granicznych: APL, UWL, WSP 1323, k. 61.

Repatrianci i uchodźcy z Rosji, chcąc osiedlić się w Polsce, musieli udowodnić, iż posiadają odpowiednie środki na swoje utrzymanie lub mogą liczyć na pomoc mieszkających w Polsce krewnych. Nie wystarczyło oczywiście odpowiednie wypełnienie deklaracji osiedleńczych — władze lokalne sprawdzały prawdziwość tych stwierdzeń. Zdarzało się zapewne, że w niektórych przypadkach, gdy gospodarstwo zostało już zajęte przez nowego osadnika czy sąsiada, ten czynił naciski na władze lokalne, aby zaniżyły dochodowość gospodarstwa i stwierdziły, że nie będzie ono wystarczającym źródłem utrzymania. Wtedy istniała możliwość, że gospodarstwo zostanie sprzedane nowemu użytkownikowi. Takie sytuacje dotyczyły gospodarstw porzuconych przez prawosławnych, najczęściej Ukraińców, np. w województwach wschodnich II Rzeczypospolitej¹⁸. W rzeczywistości często były to niewielkie gospodarstwa, bez odpowiedniej infrastruktury — np. budynki gospodarcze spłonęły, inwentarz żywy został zarekwirowany przez wojsko (tak było zwłaszcza tam, gdzie przechodziła linia frontu i wzdłuż dróg przemarszu oddziałów rosyjskich w czasie odwrotu z Królestwa Polskiego w 1915 r. (tatyka „spalonej ziemi”). Sytuacje takie zdarzały się najczęściej, dotyczyły prawosławnych, po prostu z uwagi na to, iż bardzo często wszyscy mieszkańcy danej wioski ewakuowali się, nie pozostawiając krewnych — stąd najwięcej było opuszczonych gospodarstw należących do Ukraińców. Mimo agitacji niektórych środowisk, zwłaszcza ukraińskich, nie istnieją żadne przesłanki po temu, aby władze polskie pomagały zawłaszczyć mienie opuszczone przez uchodźców wyznania prawosławnego czy Żydów¹⁹. W zasadzie władze polskie stawiały reemigrantom i uchodźcom z porewolucyjnej Rosji cztery warunki:

1. nieskazitelnosci politycznej,
2. nieskazitelnosci moralnej,
3. właściwego zachowania wobec Polaków w czasach rządów carskich czy okupacyjnych niemieckich (dotyczyło byłych wojskowych i urzędników),
4. odpowiednich środków finansowych, tzn. gwarantujących utrzymanie w Polsce.

Te trzy warunki stawiano wszystkim bez wyjątku pragnącym powrócić, schronić się lub osiedlić na terytorium II Rzeczypospolitej niezależnie od ich narodowości czy wyznania. W rzeczywistości preferowano osoby narodowości polskiej. Ponadto osobom, którym obywatelstwo polskie nie przysługiwało, np. z tej racji, iż nie były etnicznymi Polakami i nigdy nie mieszkaly na terytorium Królestwa Polskiego, Galicji czy Poznańskiego, w zasadzie nie przysługiwało prawo obywatelstwa, a jedynie uzyskanie paszportu tzw. emigracyjnego, uprawniającego do pobytu w Polsce jako w kraju tranzytowym. Zawsze jednak ściśle określano wtedy termin, w jakim zainteresowany winien opuścić granice Polski. Istniały możliwości prolongaty tego terminu lub nawet zmiany swego statusu, niemniej jednak nie było to łatwe.

Nieskazitelnosc polityczna w praktyce oznaczała brak podejrzeń o sprzyjanie bolszewizmowi; odpowiedni, tzn. życzliwy, a przynajmniej neutralny stosunek do Polaków przed wojną, a więc gdy ci znajdowali się pod władzą carską (to dotyczyło najczęściej Rosjan: urzędników, wojskowych, nauczycieli, duchowieństwa prawosławnego); wreszcie — odpowiednie, tzn. gwarantujące utrzymanie w Polsce źródło dochodów lub majątek przywieziony z Rosji, to były warunki stawiane przez stronę polską. Usprawiedliwiona jest niechęć władz polskich do wpuszczania do kraju osób podejrzanych o bolszewizm czy należących do partii socjalistycznych — pamiętać należy, że był to okres bezpośrednio po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i wszędzie — słusznie lub nie — widziano „szpiegów bolszewickich”. Oczywiście,

18 AAN, ARPL 430, k. 2.

19 Ibidem, k. 8-9. Zob. także APL, UWL, WO, 451 nlb., Protokoły zgłoszenia mienia opuszczonego.

najczęściej szpiegiem miał być Żyd, zwłaszcza że na wschodnich terenach Rzeczypospolitej rzeczywiście wielu Żydów wstępowało w szeregi Armii Czerwonej lub zasililo kadry bolszewickiej administracji w czasie wojny 1920 r.²⁰ Z uwagi na mobilność ludność żydowskiej, ale i wskutek coraz silniejszego w Polsce antysemityzmu i zaostrzającego się kryzysu gospodarczego, potęgującego konflikty na tle ekonomicznym, nierzadko Żydzi właśnie padali ofiarą oskarżeń o szpiegostwo, oni też, nawet wypadku braku jakichkolwiek przesłanek do podejrzeń o ten proceder, byli w najlepszym razie bacznie obserwowani przez policję. Drugą grupą bacznie obserwowaną z uwagi na podejrzenia o bolszewizm byli Ukraińcy oraz Polacy — członkowie partii komunistycznych. Ta swoista psychoza strachu przed szpiegostwem trwała bardzo długo, w zasadzie przez całe dwudziestolecie międzywojenne. W niektórych powiatach województw wschodnich z miesiąca na miesiąc wydłużano okres funkcjonowania sądownictwa doraźnego, m.in. po to, aby szybciej i sprawniej można było zapobiegać szpiegostwu. Trzeba jednak przyznać, że w miejscowościach nadgranicznych rzeczywiście konflikt polsko-ukraiński i niekończące się napady na polskie dwory i osady kolonistów wojskowych z jednej strony oraz pacyfikacje wsi ukraińskich z drugiej wymuszały utrzymywanie stanu wyjątkowego, zwłaszcza z uwagi na sąsiedztwo Związku Radzieckiego, zainteresowanego w podtrzymywaniu stanu niepewności na polskich tzw. Kresach Wschodnich²¹.

Wymagano także opinii sąsiadów lub byłych sąsiadów i/lub lokanych władz samorządowych bądź duchownych o nienagannym prowadzeniu się zainteresowanego uzyskaniem zgody na pobyt w Polsce lub polskim obywatelstwem. Pobyt w więzieniu, karalność za tzw. przestępstwa pospolite znacznie zmniejszały szanse na uzyskanie zgody na pobyt w Polsce czy przyznanie polskiego obywatelstwa. Jak się zdaje, w tym wypadku władze nie czyniły rozróżnienia narodowościowego. Karalność w przeszłości albo — co gorsza — w trakcie pobytu w Polsce, w czasie np. oczekiwania na wyjazd zagranicę, lub przyznanie polskiego obywatelstwa kompromitowały zarówno Polaka, jak i ludność niepolską, zmniejszając szanse na zgodę władz polskich, a przyspieszając datę ewentualnej deportacji do wschodniej granicy i przesądzając o wydaleniu z Polski.

Z kolei opinie o zachowaniu się byłych carskich urzędników wobec Polaków wystawiały władze lokalne — w praktyce z uwagi na to, iż byli to ludzie cieszący się odpowiednią pozycją społeczną i posiadający w Polsce odpowiednie koneksje, nawet jeżeli przed 1915 r. byli postrzegani jako „Polakożercy”, zdobywali odpowiednie zaświadczenia dowodzące ich właściwego stosunku do ludności polskiej. Jeżeli się zaś to nie udawało, z reguły warunkowo otrzymywali zgodę na pozostanie w Polsce — mogli mieć, co najwyżej, problemy ze znalezieniem pracy. Np. w 1926 r. z grupy 22 nauczycieli w byłych szkołach rosyjskich, z pochodzenia Rosjan lub Ukraińców, którzy mieszkali w powiecie Biała w województwie lubelskim, zaledwie dwoje pracowało w szkolnictwie (ankietowani nauczyciele na pytanie, dlaczego nie uczą, najczęściej odpowiadali, iż nie pozwalają im miejscowe władze)²². Podobnie zresztą było w innych województwach. Warto jednak zaznaczyć, że grupa uchodźców związanych z dawną carską administracją rządową, szkolną, wojskową mogła liczyć na wydatną pomoc rosyjskich organizacji emigracyj-

²⁰ AAN, Towarzystwo Straży Kresowej 1918-1927 (dalej TSK) 324, k. 8-11; APL, UWL, WSP 1145, k. 183. Zob. też J. Szczepański, *Spoleczeństwo polskie w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa-Pułtusk 2000, s. 386-388.

²¹ APL, UWL, WO 367 nlb.; APL, UWL, WO 369 nlb.; APL, UWL, WO 369 nlb.; „Dziennik Ustaw” 1920, nr 71, poz. 479.

²² APL, UWL, WSP 434, k. 10-63, Nauczycielstwo narodowości rosyjskiej. Informacje i opinie, 1926.

nych działających w Polsce i organizacji „petlurowskich”²³. Często przy tym byli to ludzie zamożni, którzy zdołali część swojego majątku uratować. Najważniejsze jednak było to, że według władz polskich nie stanowili oni zagrożenia „bolszewickiego”. Zakazywano tym ludziom działalności politycznej i z reguły poddawano ich inwigilacji służb specjalnych, ale raczej po to, aby zapobiec krokom mogącym zepsuć i tak bardzo napięte stosunki polsko-sowieckie. W praktyce starano się zneutralizować działania mogące dać władzom sowieckim asumpt do twierdzenia, iż Polska wspiera lub inspirowała antybolszewicką działalność „białych”²⁴. Mniej pobłażliwie postępowano wobec byłych agentów „ochrony” — carskiej tajnej policji i osób znanych z antypolskiej działalności, znacznie wykraczając poza niedogodności związane z „normalnym” kontrolowaniem nacji znajdującej się pod obcym zwierzchnictwem.

Wreszcie czwarty warunek stawiany przez władze — odpowiednie źródło utrzymania. Zrozumiała i usprawiedliwiona jest tutaj polityka władz polskich — II Rzeczpospolita nie była jedynym krajem, który wprowadzał limity migracyjne czy wskutek ciężkiego kryzysu gospodarczego usiłował ograniczyć liczbę powracających lub uciekających do kraju. Problemem było, że w stosunku do niektórych kategorii osób można było owo kryterium w odpowiedni sposób „modyfikować”. Wszystko to odbywało się bez oficjalnych rozporządzeń, a raczej jedynie w praktyce urzędniczej. Najczęściej więc odpowiednimi środkami materialnymi w Polsce nie mógł wykazać się Ukrainiec lub Żyd (choć kapitałem tego ostatniego mógł być wykonywany przez niego zawód), ale Polak i katolik. Np. niektórzy ze wspomnianej wyżej grupy 156 Żydów rosyjskich nie mogli otrzymać zgody na pozostanie w Polsce z uwagi na brak wystarczających środków utrzymania — i w tym wypadku starosta siedlecki ponaglał władze centralne w Warszawie, aby zgodę na ich wysiedlenie, czyli w praktyce — odstawienie do granicy, przekazano możliwie szybko, gdyż w przeciwnym razie mogą oni zdobyć jakieś środki finansowe czy wynaleźć źródło utrzymania²⁵. Nie było to jednak regułą, a zgody na przyjazd do Polski po 1922 r. nie otrzymywali również Polacy, „nawet politycznie i społecznie nienaganie się prowadzący”, o ile nie potrafili wykazać się odpowiednim majątkiem, a nie posiadali w Polsce wystarczająco zamożnych krewnych²⁶. Zdarzały się i sytuacje odwrotne — czasem władze lokalne apelowały o pozostawienie w kraju danej osoby, nawet gdy ta nie miała poświadczonej narodowości polskiej, ale zachowywała się politycznie nieskazitelnie, miejscowa ludność wystawiała o niej jak najlepsze świadectwo, a przy tym spełniała użyteczne dla danej gromady funkcje — np. świadczyła usługi krawieckie czy kowalskie miejscowej ludności²⁷.

Osobną kategorię stanowili jeńcy rosyjscy, którzy w liczbie około 300 tys. przebywali w Niemczech w chwili zakończenia działań wojennych. Przed nowymi władzami polskimi, wkrótce po ich ukonstytuowaniu się, stało zadanie przetransportowania tych ludzi do Rosji. Władze niemieckie nie czyniły przeszkód w samowolnym opuszczaniu Niemiec przez tych ludzi. Jeńcom rosyjskim czasowo przebywającym w Polsce pomocy udzielała misja Radzieckiego Czerwonego Krzyża, Polski Czerwony Krzyż i Komitet Opieki nad Jeńcami. Rozpoczęcie wojny polsko-bolszewickiej wiosną 1919 r. spowodowało napływ jeńców sowieckich. Kierowano ich do kilku obozów, w których największym problemem było zapewnienie jeńcom opieki medycznej i sanitarnej. W listopadzie 1919 r. przebywało w nich łącznie ponad 23 tys.

²³ APL, UWŁ, WSP 1352, k. 81

²⁴ APL, UWŁ, WSP 1323, k. 69.

²⁵ Ibidem, k. 62.

²⁶ Zob. np.: APL, UWŁ, WSP 1305, k. 602.

²⁷ APL, UWŁ, WSP 1323, k. 1.

(w tym ponad 16 tys. Ukraińców), a w momencie zakończenia działań zbrojnych na terytorium Polski przebywało około 110 tys. jeńców sowieckich²⁸.

Stosunek władz polskich do jeńców był poprawny — nie odnotowano aktów okrucieństwa, a część jeńców pod wpływem polskiej agitacji wstępowała do oddziałów ukraińskich Semena Petlury lub antybolszewickich formacji Stanisława Bułak-Bałachowicza i Borysa Peremykina. Do formowanych oddziałów rosyjskich, walczących przy boku Polski, również planowano zwerbować część jeńców sowieckich (walczyliby ramię w ramię z uchodźcami z Rosji)²⁹. Oddziały te po zawieszeniu broni na froncie polsko-bolszewickim rozpoczęły ofensywę na Ukrainie i Białorusi. Po kontrofensywie Armii Czerwonej w listopadzie-grudniu 1920 r. większość żołnierzy z tych formacji znalazła się na terytorium Polski, gdzie została internowana. Warunki bytowe w obozach dla tych żołnierzy były niewiele lepsze niż w obozach jenieckich dla Sowietów. Część żołnierzy Bułak-Bałachowicza, Peremykina i Petlury pozostała w Polsce, niekiedy zasilając polskie siły zbrojne, część udała się na emigrację (m.in. do Czechosłowacji)³⁰. Pewna część jeńców sowieckich również usiłowała uzyskać zgodę władz na pozostanie w Polsce, niemniej jednak jest to problem, który wymaga jeszcze pogłębionych badań³¹.

Konkluzje

Jakkolwiek nie było praktycznie dwóch identycznych sytuacji, a każdy przypadek należałoby rozpatrywać oddzielnie, analiza kilkudziesięciu spraw wniesionych z terenu województwa lubelskiego przez uchodźców, emigrantów i reemigrantów z Rosji przed polskie urzędy w latach 1918-1922 pozwala wskazać na kilka uogólnień dotyczących zarówno zjawisk związanych z samymi procesami migracyjnymi, jak i polityki władz polskich wobec przybyczy z terenów byłego Imperium Rosyjskiego.

Uchodźcy narodowości innej niż polska i ci, którym z racji zamieszkania nie przysługiwało prawo do polskiego obywatelstwa, jako powód swego przybycia do Polski podawali „strach przed bolszewikami”, udział w organizacjach antybolszewickich lub walkę po stronie „Białych”³². Fakt, iż wiele osób decydowało się na powrót dopiero po wojnie polsko-bolszewickiej, zwłaszcza prawosławni i Żydzi, wskazywałby, iż idee głoszone przez bolszewików znajdowały poparcie i dopiero potem rozczarowanie systemem zaprowadzanym w Rosji sprawiło, iż decydowali się powrócić lub schronić w Polsce. Z materiałów polskich władz policyjnych, sprawdzających przeszłość każdego z uchodźców wynikało, iż niektórzy służyli w Armii Czerwonej. Wskazywałby na to także i fakt, że część jeńców sowieckich wojny polsko-bolszewickiej zdecydowała się wstąpić do formowanych w Polsce oddziałów antybolszewickich³³. Reemigranci-Polacy i mieszkańcy ziem polskich przed 1914-1915, którzy mieli prawo do obywatelstwa, oprócz powodów natury politycznej, a więc niechęci do bolszewików, jako powód

²⁸ J. Szczepański, op. cit., s. 432-433.

²⁹ Zob. np.: AAN, Komitet Rosyjski w Polsce 1919-1939 (dalej KRP) 36, k. 34, 66, 69, 150; AAN, KRP 39, k. 78, 206.

³⁰ J. Szczepański, op. cit., s. 434-435.

³¹ W badaniach dotyczących prób sformowania rosyjskich i ukraińskich oddziałów zbrojnych walczących u boku Polski, złożonych zarówno z uchodźców, jak i jeńców sowieckich, pomocny byłby m.in. zespół archiwalny pt. Komitet Rosyjski w Polsce z lat 1919-1939, przechowywany w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Cały zespół został w czasach komunistycznych skopiowany przez stronę radziecką, stąd jest dostępny także w niektórych centralnych archiwach rosyjskich (KZ).

³² Zob. np. APL, UWL, WO 556 nlb.

³³ Zob. np. AAN, KRP 36, k. 69.

powrotu najczęściej podawali fakt pozostawienia w Polsce swoich gospodarstw i chęć połączenia się z pozostawioną w kraju rodziną³⁴.

W odniesieniu do polityki władz polskich wobec przybyszy: o ile w 1918 r. kontrolowane przez Niemców i Austriaków polskie władze autonomiczne nie stosowały w zasadzie kryterium narodowościowego, o tyle sytuacja diametralnie zmieniła się po 11 listopada 1918 r. Do tej daty, mimo uciążliwej niekiedy inwigilacji niektórych osób, w zasadzie nie ma podstaw do twierdzenia, aby stosowano kryterium narodowościowe czy wyznaniowe. Poza wyjątkowymi przypadkami nie odmawiano prawa wjazdu na terytorium Królestwa. Po pierwsze — Polacy chcieli wystąpić w charakterze gospodarza. Nadto Niemcy niechętnie widzieli masowy napływ do Królestwa Polskiego z reguły niezamożnych uchodźców z Rosji, a więc tutaj strona polska mogła wystąpić jako ci „lepsi”, a w perspektywie — związać powracających, wśród których wielu było Ukraińców, Niemców, Żydów, ze sprawą polską. Pamiętajmy, że sprawa granic przyszłej Polski nie została jeszcze rozstrzygnięta. Po drugie — psychoza strachu związana z bolszewizmem i jego rzekomymi wpływami w Polsce, nie była jeszcze tak silna. Dopiero w miarę upływu czasu niemal każdy Żyd czy Ukrainiec powracający z Rosji traktowany był jako potencjalny szpieg czy dywersant. Wreszcie, swoje znaczenie miał fakt, że władze Królestwa Polskiego czy autonomiczne agendy polskie w Galicji czy Poznańskim były po prostu zbyt słabe. To, moim zdaniem, stymulowało ich „liberalizm”. W miarę usamodzielniania się i krzepnięcia polskiej władzy, to ona zaczynała dyktować warunki.

Pod koniec 1918 r. coraz wyraźniej widać jawną dyskryminację Żydów, postrzeganych jako „pionierzy komunizmu”³⁵. Jak wspomniałem, mnożyły się oskarżenia Żydów o szpiegostwo i zdradę. Jednocześnie kontakty handlowe ludności wyznania mojżeszowego z władzami okupacyjnymi, zwłaszcza niemieckimi, oraz fakt, że pewna część Żydów dzięki dostawom dla wojska dorobiła się w latach 1915-1918 okazałych majątków, wzmagał niechęć do nich polskiego społeczeństwa³⁶. Pamiętajmy jednak, że majątków dorobili się nieliczni, podczas gdy większość zaznała wszelkich dokuczliwości związanych z wojną i okupacją państw centralnych³⁷. Niewątpliwie, trudne lata powojenne, w tym wojna polsko-bolszewicka, przyniosły wyraźny wzrost nastrojów antysemitycznych części polskiego społeczeństwa, co odbiło się także na stosunku władz polskich do uchodźców i reemigrantów żydowskich z Rosji. Co charakterystyczne dla ludności żydowskiej — głównie uciekinierów z Rosji, którzy nigdy w Królestwie Polskim czy w znajdującej się pod zaborem austriackim Galicji nie mieszkali — najczęściej Polskę traktowali jako kraj tranzytowy, czekając na wizy do Stanów Zjednoczonych, Kanady, krajów Europy Zachodniej i Palestyny³⁸.

Ze zdecydowanie mniejszą niechęcią patrzono na powracających lub uciekających ze wschodu Rosjan i Rusinów, jak najczęściej określano Ukraińców i mieszkańców guberni białoruskich, oraz Litwinów. Z reguły poddawano ich mniej lub bardziej uciążliwej inwigilacji,

³⁴ Zob. np. APL, UWL, WO 556 nlb.

³⁵ Zob. np. J. Schatz, *The Generation. The Rise and Fall of the Jewish Communists of Poland*, Berkeley — Los Angeles — Oxford 1991.

³⁶ Zob. np. Haus-Hof und Staatsarchiv Wien (dalej HHStA) Ministerium des AuBern 1848-1918 (dalej MA) P.A. I 899a, p. 406-407; HHStA MA P.A.I 522, p. 774-775. Także A. Hausner, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die osterreichisch-ungarische Militarverwaltung in Polen wahrend des Weltkrieges*, Wien 1935, s. 4.

³⁷ Zob. np. *Izkor Buch Chelm*, Johannesburg 1954, s. 75; K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny 1914-1918*, Lublin 1999, s. 82-83.

³⁸ APL, UWL, WSP 1323, k. 61.

zwłaszcza tych, którzy nie potrafili przekonująco dowieść, że ich np. dwuletni pobyt w Rosji nie miał nic wspólnego z poparciem dla władz bolszewickich, a był spowodowany raczej powodami natury osobistej lub z przyczyn obiektywnych ludzie ci nie mogli wcześniej powrócić czy trafić do jakiegoś polskiego przedstawicielstwa czy organizacji w Rosji. Ci, którzy przed 1914-1915 r. mieszkali na terenie Królestwa Polskiego, w zasadzie nie mieli problemów z powrotem do kraju — jedynie powrót na dawne miejsce pracy czy przejęcie z powrotem swojego gospodarstwa nastęrczał kłopotów. W praktyce wiele zależało od postawy władz lokalnych. Niemniej jednak Rosjan i Rusinów nie traktowano tak jak polskich repatriantów i reemigrantów, którzy — o ile spełniali minimum finansowe, nie mieli żadnych kłopotów z powrotem czy przeniesieniem się do Polski.

Część Rosjan i Ukraińców swój pobyt w Polsce traktowała jako przejściowy, licząc na zorganizowanie sił antybolszewickich, które w przyszłości będą zdolne do wyzwolenia Rosji i Ukrainy spod władzy bolszewickiej. Te środowiska były szczególnie aktywne w pierwszej dekadzie po zakończeniu I wojny światowej, nawiązując kontakty z organizacjami emigracyjnymi w Europie Zachodniej i Południowej, organizując organizacje paramilitarne. Przez władze polskie były zrazu tolerowane, z czasem gdy stosunki polsko-rosyjskie ulegały normalizacji, ich działalność była przez władze polskie ograniczana lub delegalizowana. U tych ludzi, np. u Borysa Sawinkowa, czołowej postaci rosyjskiej emigracji w Polsce, wyraźnie widać było zmianę stosunku do Polski³⁹. Z tymczasowego schronienia Polska stawała się dla nich prawdziwie drugą ojczyzną.

Ludzie podejrzani o bolszewizm, komuniści, niezależnie od swej narodowości, nie mogli liczyć na przychyłność władz polskich. Ponadto analiza spraw wniesionych przed władze polskie w województwie lubelskim pozwala przy tym postawić hipotezę, że najmniej chętnie widziano powracających lub szukających schronienia w Polsce Żydów. W Lubelskiem starosta tomaszowski w korespondencji z władzami wojewódzkimi pisał o utrudnionej pracy policji w pewnych środowiskach [żydowskich — K.Z.], „co do których nie ma wprawdzie konkretnych podejrzeń, ale ostrożność zawsze jest wskazaną”⁴⁰.

Następną kategorią, która musiała się liczyć z problemami, byli, wyłączwszy „petlurowców”, Ukraińcy, zwłaszcza ci znani z działalności w partiach i organizacjach nacjonalistycznych w Galicji Wschodniej. Rosjanie, o ile nie byli znani ze swej antypolskiej postawy z czasów rządów carskich, nie byli specjalnie dyskryminowani. Co więcej, wielu oficerów carskich, którzy nie mogli poszczycić się nieposzlakowaną opinią w przeszłości, znajdowała dla siebie miejsce w szeregach polskiego wojska. Względnie bezproblemowo traktowano Niemców, tzn. mimo niechęci do nich wpuszczani byli do Polski, gdyż z reguły chcieli się przez terytorium Polski dostać do Niemiec. Nie czyniono specjalnych trudności Czechom, a także Litwinom, których na terenie województwa chciało się osiedlić bardzo niewiele (w przypadku Litwinów jednak sytuacja mogła wyglądać całkiem odmiennie w Polsce północno-wschodniej, na Wileńszczyźnie czy Białostocczyźnie). Wydaje się również, że ci, którzy w rubryce „narodowość” w deklaracjach osiedleńczych wpisywali „Białorusin”, nie mieli większych kłopotów z władzami polskimi. Niemniej jednak na tym etapie badań należy traktować to jako hipotezę, której udowodnienie wymaga jeszcze długich badań źródłowych i poszukiwań archiwalnych, przeprowadzonych nie tylko w archiwach polskich, w tym głównie w Archiwum Państwowym w Lublinie, ale i archiwach białoruskich i ewentualnie rosyjskich.

3' AAN, KRP 9, nlb.; APL, UWL, WSP 414, nlb. Także: „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 281.3582.

40' APL, UWL, WSP 215, k. 42.

Władze polskie tylko do 11 listopada 1918 r., przyjmując umownie ten dzień za datę odzyskania niepodległości i objęcia samodzielnej władzy przynajmniej na części ziem polskich, zainteresowane były uzyskaniem przychylności reemigrantów i uchodźców obcych narodowościowo i wyznaniowo dla powstającego państwa polskiego (przyjmujemy bowiem, że niemal wszyscy Polacy, zarówno reemigranci, jak i np. rodziny tzw. Sybiraków, zesłanych tam za działalność patriotyczną, byli zainteresowani w utworzeniu państwa polskiego). Potem strona polska nie czyniła już specjalnych wysiłków, aby zintegrować przybyszy i związać ich z państwem polskim. Lojalności wobec tego państwa po prostu wymagano.

Polska nie była zainteresowana we wzmacnianiu elementu obcego narodowościowo, zwłaszcza na tzw. Kresach Wschodnich, stąd mniej lub bardziej jawna niechęć, zwłaszcza wobec powracających lub uciekających z Rosji Rusinów (Ukraińców). Jak wspomnieliśmy, stosunek do Żydów determinowały doświadczenia lat I wojny światowej, konflikt na tle ekonomicznym i podejrzenia o sprzyjanie bolszewizmowi. Wszystko to wzmacniało obecny na ziemiach polskich już przed I wojną antysemityzm. Dodajmy, że poglądy antysemitki głosiło również wielu Rosjan czy Ukraińców, także tych przybywających ze wschodu, w tym duża część korpusu oficerskiego, złożonego częściowo z byłych oficerów carskich⁴¹. Lecz obecność oficerów carskich w polskiej armii była zjawiskiem wyjątkowym, a nowe państwo prowadziło politykę „nacionalizacji” aparatu państwowego⁴².

Odrębnym problemem jest również sprawa udziału ludzi wywodzących się ze środowisk emigracyjnych, działających w narodowych komitetach ratunkowych i obywatelskich powstałych na terenie Rosji. Niewątpliwie, pewna część z nich zasilila później kadry polskiej administracji — wydaje się jednak, że w mniejszym stopniu, niż to było np. w państwach bałtyckich⁴³. Pamiętajmy bowiem, że tzw. Galicjanie czy mieszkańcy ziem polskich zaboru pruskiego posiadali pewne doświadczenia parlamentarne, ci pierwsi nawet liczne urzędnictwa autonomiczne (najważniejszym z nich był Sejm Krajowy we Lwowie). Te doświadczenia były znacznie większe niż mieszkańców zaboru rosyjskiego, gdzie o samorządzie lokalnym pochodzącym z wolnych wyborów można mówić dopiero od czasu okupacji niemieckiej i austro-węgierskiej, kiedy to w 1916 r., zorganizowano kurialne wybory samorządowe. W Polsce powojennej nie brakowało ludzi posiadających pewne doświadczenia administracyjne. Problemem było wypracowanie zasad wspólnej polityki, „ukompatybilnić” różne doświadczenia i tradycje, ujedynolicić różne systemy prawne funkcjonujące na terenie trzech byłych zaborów.

Na zakończenie dodajmy, że kryzys gospodarczy, w jakim znalazło się młode państwo polskie wkrótce po wojnie, również determinował postawę władz wobec rzeszy, z reguły niezamożnych, często wymagających opieki lekarskiej i pomocy, migrantów z Rosji. Ocena majątku przybywającego i jego zdolności do utrzymania się w Polsce zależała od postawy władz lokalnych, stąd był to stosunkowo wygodny środek „regulujący” ruch ludności na danym obszarze. W Polsce powojennej ów środek stosowano najczęściej wobec obcych narodowościowo, co najłatwiej zaobserwować na przykładzie ludności żydowskiej. Żydzi mieszkający przed wojną na ziemiach polskich, a nie posiadający większych nieruchomości czy gruntów

41 Zob. np. J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita*, w: *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s. 148-149.

42 R. Brubaker, *Nationalism Reframed: Nationhood and the National Question in the New Europe*, Cambridge 1997, s. 84-103.

43 P. Gatrell, N. Baron, *Population Displacement, State-Building and Social Identity in the Former Russian Empire, 1918-1930s: An Outline Agenda and Preliminary Observations*, Manchester 2000, s. 7-8 (mps w posiadaniu autora).

rolnych oraz rozpoznawalnego zawodu oceniani byli jako „niezdolni” do samodzielnego utrzymania się. Ignorowano przy tym fakt, że wielu z nich, chociaż bez formalnego wykształcenia zawodowego, przez całe swe życie utrzymywało się z drobnego handlu, pośrednictwa czy rzemiosła, które nie wymagały większych nakładów finansowych. Przyznajmy jednak, że taki — jawny bądź nie — sposób regulowania wielkości imigracji nie był specyfiką wyłącznie władz polskich z pierwszych lat po ukonstytuowaniu się państwa.

The Question of Polish Citizenship for Repatriates, Re-Emigrees and Refugees from Russia in 1918-1922. Legal Regulations and Official Praxis

The problem of Polish citizenship became the source of multiple controversies already during the first months of independence. The incomplete shaping the borders of the new state, internal threats, a variegated national structure, and the „legacy of the partitions”, i. a. assorted legal systems functioning in Polish lands which formerly belonged to three partition areas, were the reason why it was so difficult to accomplish uniform legal regulations. Nonetheless, the granting of citizenship to arrivals from Russia after 1918 was a resultant not only of the absence of legal codifications or the difficult economic situation of the state, but also of its national policy.

The authorities were uninterested in reinforcing a nationally alien element, especially in the so-called Eastern Borderland; hence the more or less open hostility towards Ukrainians returning or escaping from Russia. Certainly, the economic crisis which the young state experienced soon after the end of the war determined the attitude of the authorities towards the multitude of incomers from Russia, demanding medical care and assistance. Nonetheless, assessment of the material status of the migrant and the possibility of winning sustenance in Poland was a relatively convenient measure rendering possible a partial „steering” of migration in a given terrain. In post-war Poland, this measure was applied most often towards the non-Polish population, a procedure particularly discernible upon the example of the Jewish minority. The absence of uniform legal regulations became the reason why individual cases were resolved upon a local level.